

# Nietypowe hobby

Wyobraź sobie, że jesteś jednym z dwóch zwiadowców wysłanych z zadaniem sprawdzenia opuszczonego i zrujnowanego miasteczka. Wchodzicie do miasteczka w porze wieczornej, lekka mgiełka zaczyna się unosić, utrudniając rozpoznanie terenu. Poruszacie się powoli, cicho, jak drapieżniki skradające się do nieświadomej niczego ofiary. W końcu jesteście profesjonalistami.

Przekradacie się wąskimi, ciemnymi uliczkami, dookoła gruz, w ziemi leje po licznych eksplozjach. Zatrzymujecie się na moment, żeby sprawdzić sprzęt. Twój partner sprawdza magazynek swojego AK-74, a ty regulujesz lunetę od SWD. Ruszacie dalej, jednak nie przechodzicie kilku kroków, kiedy twój towarzysz upada na ziemię. Dostał! Padasz na ziemię, po czym przyciskasz okular lunety do oka, szukając wroga. Widzisz ruch w oknie zrujnowanego domu, oddajesz strzał, chybiasz o centymetry. Nie zdążasz z oddaniem drugiego strzału, bo oberwałś w prawy bok. Zza rogu wychodzi wyszczerzony wojak.

- Znowu przegraliście chłopaki - mówi z wyczuwalną dumą w głosie.

- Dobra, dobra, teraz to ja z Wojtkiem zastawiam na was pułapkę, cwaniaku - odpowiadasz z niekrytą irytacją.

Z czego strzelali przedstawieni wyżej żołnierze? To Air soft gun (znane także pod nazwą BB guns), które są

wiernymi replikami broni palnych o wymiarach 1:1, strzelającymi plastikowymi kulkami o średnicy 6mm. Zabawa z wykorzystaniem tych replik przyjęła nazwę - airsoft.

Modele airsoftowe posiadają napęd pneumatyczny uzyskiwany, zależnie od ich klasy dzięki specjalnemu gazowi lub sprężonemu powietrzu wytworzonemu przez tłok pchany silną sprężyną. Zasięg replik waha się pomiędzy 20m (tańsze modele sprężynowe), a 50m (modele z trybem ognia ciągłego w okolicy 1300zł, w większości modele o napędzie elektrycznym), po nawet 100m (karabiny snajperskie). Niewątpliwym problemem airsoftu jest brak śladu pozostawianego przez kulki na ubraniu. Czyni to z niego elitarną formę rozrywki, która stawia zasady fair play na pierwszym miejscu.

Według pewnych źródeł historycznych, repliki wywodzą się z powojennej Japonii. W wyniku uchwalenia nowej konstytucji po II Wojnie Światowej. Japonia nie mogła posiadać sił wojskowych, a jedynie siły obronne. Z powodu ograniczonej możliwości produkowania prawdziwej broni rząd tego kraju do szkolenia swoich sił wykorzystywał repliki broni.

W Polsce jeszcze to nie jest popularne hobby, jednak na świecie zdążyło

zdołać uznanie wielu ludzi. Organizowane są manewry i zloty, w których bierze udział nawet kilkaset osób. Zabawa ta nie ma formy zawodów. Są to spotkania ludzi o tej samej pasji, odczuwających potrzebę spędzenia aktywnie wolnego czasu.

W airsoft może się bawić każda osoba niezależnie od wieku (przyjęło się jednak minimalnie ukończenie 16 lat) i od płci (kobieta z bronią - widok bezcenny).

Ogromne znaczenie w airsoftcie ma bezpieczeństwo. Udział w rozgrywkach powinni brać ludzie tylko i wyłącznie odpowiedzialni. Każdy uczestnik musi posiadać ochronę oczu w postaci okularów bądź specjalnie przystosowanych gogli wytrzymałych uderzenia kulek.

W przeciwieństwie do paintballa, airsoft stawia na realizm rozrywki. Maniacy airsoftowi starają się odzwierciedlać w jak najdrobniejszych szczegółach prawdziwe siły wojskowe, dlatego organizują sobie oryginalne wyposażenie w postaci mundurów, butów etc.

Jako czynny uczestnik rozgrywek airsoftowych szczerze polecam tego typu zabawę. Można powiedzieć, że to jest spełnienie chłopięcych marzeń o byciu twardzielem z wojska.

Antek Paszowski  
kl.1a

## BIAŁA SZKOŁA WEDŁUG KLAS PIERWSZYCH

CZYLI JEDEN DZIEŃ Z WYCIECZKI

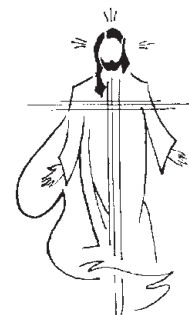
7:30 – POBUDKA (kto wstał, ten wstał, jednak rzadko komu się to udawało)

8:00 – SNIADANIE (a raczej snu ciąg dalszy z tym, że już przy stole)

8:45 – WYJAZD NA NARTY...

... A PODCZAS NIEOBECNOŚCI NARCIARZY I KS. DYREKTORA...

9:00 – wylegiwanie się w pokoju, doprowadzanie się do porządku, gra w karty, Jednym słowem – LUZ!!!!



- 10:00, 10:30 – wycieczka do „miasta” z nauczycielami, w których, jak się okazało, czasem jeszcze obudzi się dziecko...;)
- 10:40 – spacer po Dusznikach. ( Pani prof. Osarczuk podchodzi do jednego z uczniów i klepiąc go w ramię, krzyczy: BEREK!)
- 10:45 – ganieanie się po Dusznikach.



- 11:00 – odpoczynek w pijalni, degustacja wody.
- 11:30 – spaceru ciąg dalszy (tym razem już spokojnie).
- 12:00 – obiad w pizzerii ( a pizza była... mmm;)).
- 13:00 – powrót narciarzy i cztery godziny lekcji (Ale takie lekcje to mogłyby być cały rok).
- 14:30 – lekcje zostały chwilowo przerwane. (Profesor Kisiel starał się rozpalić w kominku... jeszcze więcej starań, a spłonęlibyśmy z całym ośrodkiem;)).
- 17:00 – obiadokolacja ( i mimo wielkich starań raczej nie można by tego było tak nazwać. Choć jedzenie było bardzo smaczne;)).
- 17:30 – CZAS WOLNY! (30 minut dla siebie w ciągu całego dnia, zaplanowanego dokładnie co do minuty! Tego jeszcze nie było...;)
- 18:00 - MSZA ŚWIĘTA (na której każdy potrafił pokazać swoją dojrzałość ;D0.
- 19:00 - NIESPODZIANKA!
- 19:30 - w ramach podziękowań dla ks. Dyrektora kolacja w pizzerii przy muzyce. (granej przez samych uczniów!).
- 21:30 – zakupy (czyli robienie zapasów bogatych w cukier)
- 21:45 – spacer po Dusznikach.
- 22:00 – powrót do ośrodka.
- 22:15 – wieczorne modlitwy ( i bajka na dobranoc od ks. Dyrektora;)).
- 22:40 – „Gasimy światło!” ;P. (nawet nie było kiedy się umyć).
- 23:00 – CISZA NOCNA ( i jak zwykle, wszystko co dobre, szybko się kończy...).

... a to był tylko jeden dzień...

Aleksandra Kruk kl. 1 a